

r. 1782

(Malinowski ks. Antonin sufragan Łuński)

Przy poświęceniu na biskupstwo Cynenskie JW^{ro}....
od praw. Lit. sakom karnadzijskiego -- Odes.

PRZY POSWIĘCENIU
Na BISKUPSTWO CYNNENSKIE
Gaśnie Wielmożnego Jmć Xiędza
A N T O N I N A
MALINOWSKIEGO

SUFRAGANA ZMUDZKIEGO MEDNICKIEGO

z Zakonu Kaznodziejskiego.

od Frewincyi Litewskiej tegoż Zakonu.

1 7 8 2.

O D A



*Si quis Episcopatum desiderat bonum, opus desiderat
I. ad Timoth: 3.*

Ządać mitry, (*) iest dobrze, Apostoł tak pisze,
Ze się to z nią złączone dobre dzieło żąda,
Lecz komu? iako? tego od Pawła nie słyszę,
A gryząca głęboko w to krytyka wgląda,
Ja gdy dziś siay na Ciebie wzglądam ANTONINIE,
Mam odpowiedź, na którą, ta swe znaki zwinie
A Zle się

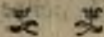
(*) Mitra i Infula, znaczą iedno, z łacińskiego.



Zle się dziecie, gdy krytyk iest o iednym oku,
Właśnie Cyklop skopciały w Liparyskiej kuźni,
Co iest prosto, to iemu widzi się na boku
Luśtr przyćmi, cnotę szczerzi, rzecz i świętą zbluźni,
Na wszystko sarknie, albo że nie wiele widzi,
Albo że sam iest w gminie, gniewa się i wstydzi.



Komuż dziko, że Febus żarstkami w zawody
Pędząc końmi od osi do osi, swe blaški
Gdy zarwał, które rzucał w podnożne nam rody,
Spieszzy z naszej przestrzeni ciemne zdzierać maski,
Tak komuż zle, z ukrycia, że na iaw stawi się,
Ten co w cieniu migocąc, w świetle żywiej szkli się



Złoto-rodna minera w płodnym ziemi łonie
Na gwicht wielki szacunku nam wazy Olkufze,
Nie srybrzy iednak Orla, ni rzędzi Pogonie
Sórom żyjąca, dla nas martwą mając duszę,
Te, w błyszczące gdy Chimik przelewa dukaty,
Pytamy: czego tworca, czy zysku? czy straty?

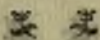
Nie ucie-



Nie ucieknie od oczu gmach w obłok pędzony,
Który dumna na grzbiecie swoim dzwiga góra,
Cboćbyś go chciał utaić z iedney iakiey strony,
Jego Cała zawsze na celu struktura,
Pono to obraz wczesny, że cnota wysoka,
Nie może na się zewsząd nie pociągnąć oka.



Otoż wywod, dla kogo są mitry, purpury,
Kto świetny, ważny, widny, krwią, cnotą, nauką,
Y iak ten dobrze czyni ba nayprawiey, który
Dary te skryte, w iawne mienia tworczą sztuką
Oto i Twego wykład losu SUTRAGANIE. (nie.
Tyś się chciał skryć, a sława w tym Cię stawi sta.



W ogromną przestrzeń pyszne rozłożone mury,
Skape były ogarnąć Twe śliczne przymioty,
Trzeba im było zerwać obreby klauzury,
Idziesz z niemi, ciągniony, czy wolny z ochoty,
Chciey, niechciey, żeś użyty, z cieni Zakonniku
Tego wieku być musisz w kraiu na świeczniku.

Bas du C

A2

Już to

✻ ✻

Żuż to czasy nie owe, w których szczęście rwali
Tylko wścibscy, podchlebcy i kto brząkał złotem,
Cnocie właściwą płacę oni iedni brali,
Tey tylko przyrzekano nadgrodeę na potem,
Teraz inaczey; ona w Infule, w Senacie,
A tamtych zostawiono, przy swoim warsztacie.

✻ ✻

Ten wiek nam złoty, dzielne STANISŁAWA ramie
Legły ruiną, z gruzow wydobyło dawnych,
On talentom położył ugodnienia znamie, (wnych
Choć drobnych, lecz że dobrych, w mężow wyniosł sła-
Za iego to czuwaniem, cnota i nauka,
Względown, chwały, nadgrody, iuż więcey nie szuka.

✻ ✻

Temu Panu winienes' BISKUPIE nadgrodeę,
Y co więcey dołożę: nie talentom Twoim,
Temu iednemu (mówię) co i w raz wywiodeę, (im,
Sam przyznasz i w naszych się zdaniach nie rozdwo-
Bo cóżby i naywyszsze talenta znaczyły (ty.
Dziś, gdyby nie pod berlem STANISŁAWA by-
Tak ieśt



Tak ieść, Tobie wiek winien Królu sprawiedliwy
Ze cnotę w nim zgnębiałą posadzasz wysoko, (wi,
Wspomniawszy na czas przeszły, w niniejszym się dzi-
Jak KRÓL skłaniasz k-niey wszystko: ręce, serce,
I gdy inni ją czcili z musu lub prywaty, (oko,
Ty darzyć chcesz i musisz, żeś sam w nią bogaty.



Za dobrym w kraiu Królem, wszystko dobrze idzie,
Dobrzy są Urzędnicy, dobrzy i Biskupi,
Tamtych pulki, tych trzody nie podpadną bidzie
W ich rękoymią bez zdatny nie wdrze się, nie wkupi,
Dobierą dobrych w pomoc swemu urzędowi,
Ci na sławę Kościołom, a tamci Kraiowi.



Gdzie w Polski ląd szturmują Bałtyckie balwany
A łódz Piotra oblegli sąsiedzi niekarni,
Tam z ręcznie styr wiedący Pasterz zawołany
Dzierząc szerokie swoiey granice owczarni,
Widzim, iak łączy rozum z gorliwością w parze,
Gdy się troszczy o mnogie a pewne żeglarze.
Y trzeba



Y trzeba mu tych, który, z różnego urzędu,
To w Apostołskim robić nacyęszym rzemieśle,
To znowu razem, winien na prace bez względu
O dobro Kraiu, tego myśleć w radnym krześle,
Co też mądrze rozrządził, gdy w krześle osobą
Być musi, trzodę zwierzył, w równ myślacym
(z sobą.



Wielkiż to los Twoiego BISKUPIE wyboru
Y wielka twoich pięknych talentow zaleta
Ześ iest celem takiego Pasterza faworu,
Myśleć możesz, że nie tu szczęścia twego meta,
Ten wspaniały powaga w Kraiu i w kościele
Ze chce Ci czynić więcej, gdy chciał czynić wiele



A gdy wzbaczysz na pierwsze zródło twego godła
Które Ci wyplęno od Tronu wyroczeni,
Widzisz iak się z swych chęci fortuna wywiódła
Ku tobie, y ty ufnie wnosić sobie pocznii:
Ze kiedy Tron y Mitra Cię wzięły na oko;
Już inaczej nie siądziesz iak tylko wysoko:
Lyczę

✠ ✠

*Zyczę, i żądam tego, Zakon matka miła,
Dwoistym umilona weselem z Twęj doby,
I zem Cię przyjemnymi cnotmi wykarmita,]
I że z takiego Syna nabyłam ozdoby,
Synem byłeś, już Oycem, a tak prawem trwałym
Syna kochać, czić Oycą, winnam sercem całym.*

✠ ✠

*Dopelnię tego, każe; moi Kaznodzieie
Wiernogłośni czciciele dośloynościov wszędzie,
O wielkich sławą mężach, pisząc swoje dzieie (dzie,
Słusznie niech Ciebie stawią w ich nayıpierwszym rzę-
Byś był znany iak wartes, na wieki potomne,
Lecz tym czasem mi dozwol, niech Ci coś przy-
pomnę.*

✠ ✠

*Gdy Jozef do wielkiego szczęścia przeznaczony
Siadłobok z Królem, pierwszey dzierząc władzy znaki
Drobną rodzimę, przyszłą z nędzney swoiey strony,
Uiot, zmilit, udarzył, znaiąc swe rodaki.
Gdy y Tobie, z nas iedny, dar fortuna płaci,
Zyi długo, a swych drobnych nie zabaczay Braci.*

✠ ✠



Accipe parva mei lætus munuscula censûs,
Nec quæ sunt, sed quâ fuspice mente data.

O V E N :

Przym te drobne ochoczy moiey dani dary,
I nie iakie, lecz z iakiey, patrz, są serca miary.



XVIII-2-12.05

<http://rcin.org.pl>